

Biblioteka szkolna – bezpieczna dla ucznia, inspirująca dla nauczycieli i rodziców

Rozmowa z Danutą Brzezińską, nauczycielem bibliotekarzem i prezesem Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich

AP: Miło nam gościć Panią na łamach pierwszego w 2015 r. numeru **TRENDÓW**. Czy Pani zdaniem będzie to dobry rok dla bibliotek szkolnych?

DB: Bardzo dziękuję za zaproszenie. Mam nadzieję, że będzie to dobry rok. Na pewno lepszy niż poprzednie. Takie moje oczekiwania biorą się nie tylko ze znajomości wagi pozytywnego myślenia, samospełniającej się przepowiedni i tym podobnych reguł psychologicznych. Istnieją również obiektywne, optymistyczne przesłanki dobrej aury dla bibliotek szkolnych. Po wielkiej trwodze i zakończonej sukcesem akcji „Stop likwidacji bibliotek” w 2013 r., po protestach w sprawie pominięcia naszego udziału w rządowym projekcie rozwoju czytelnictwa w 2014 r., notujemy wzrost zainteresowania kondycją polskiego bibliotekarstwa szkolnego ze strony tzw. opinii społecznej.

Co ważniejsze, zauważyli nasz udział w systemie również urzędnicy Ministerstwa Edukacji Narodowej. Mielśmy okazję spotkać się z kierownictwem resortu, omówić nasze problemy, ale też przedstawić możliwości wykorzystania potencjału bibliotek szkolnych i kompetencji nauczycieli bibliotekarzy w nauczaniu i wychowaniu. Wspólnie planowaliśmy działania zmierzające do podnoszenia kompetencji czytelni-

czych. Ministerstwo zaproponowało program „Książki naszych marzeń”, wsparcie organów prowadzących w zakresie rozwijania zainteresowań uczniów przez promocję czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. W 2015 r. do zgłoszonych przez samorządy bibliotek szkół podstawowych ma trafić 15 mln złotych.

Z inicjatywy nauczycieli bibliotekarzy przeprowadzono w szkołach „Ogólnopolskie Wybory Książek”. Po zebraniu i opracowaniu wyników otrzymamy rzetelną informację o oczekiwaniach i potrzebach czytelniczych naszych uczniów. Będzie to też wskazówka, jak spożytkować kolejne rządowe środki wynikające z porozumienia między ministrami: edukacji oraz kultury i dziedzictwa narodowego. Na lata 2016–2020 planuje się działania obu resortów skierowane do bibliotek wszystkich typów szkół w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

Mniej entuzjastycznie nauczyciele bibliotekarze odnieśli się do obarczenia ich obowiązkiem przyjęcia, przechowywania i dystrybucji bezpłatnych podręczników przekazywanych szkołom. Kością niezgody jest sposób ich ewidencji. Zgodnie z praktyką biblioteczną

powinny trafić do tzw. księgi podręczników i broszur, nie zwiększając wartości



Danuta Brzezińska

Absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, prowadzi bibliotekę szkolną w II LO w Bydgoszczy.

Pełni funkcję Prezesa Rady Głównej Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, kieruje też jego bydgoskim oddziałem.

Reprezentuje interesy swojej grupy zawodowej wobec władz oświatowych i kulturalnych.

Jest członkiem Rady Programowej Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Bierze czynny udział w kształtowaniu polityki oświatowej w zakresie bibliotekarstwa szkolnego.

Niestrudzenie zabiega o poprawę warunków funkcjonowania bibliotek szkolnych. W swoich publikacjach i wystąpieniach koncentruje się na wykazaniu pozytywnych efektów udziału nauczycieli bibliotekarzy w procesie kształcenia oraz roli biblioteki w nowoczesnej edukacji.

bibliotecznych zbiorów. Jednak księgowi szkół i samorządów często oczekują rejestrowania ich w głównej księdze inwentarzowej. O ile można taki sposób zaakceptować w odniesieniu do podręczników i materiałów edukacyjnych (funkcjonujących w szkole przez trzy lata), o tyle paradoksem jest wymóg rejestracji materiałów ćwiczeniowych, niepozostających w zbiorach biblioteki i szkoły. Domyślam się, że służbom finansowym łatwiej jest zaksięgować dotację celową w całości. Oczekujemy jasnego stanowiska Ministerstwa Edukacji Narodowej.

AP: *Biblioteka szkolna jest bezpiecznym i sprzyjającym rozwojowi ucznia miejscem w szkole – czy zgodzi się Pani z taką tezą? Jeśli tak, to co na to wskazuje?*

DB: Powiem więcej: dla rozwoju i bezpieczeństwa ucznia to miejsce niezbędne. To jedyna interdyscyplinarna pracownia w szkole; jedyna dostępna poza systemem zajęć lekcyjnych w układzie klasowym. Dodatkowo – gwarantująca wsparcie kompetentnego przewodnika po informacji i zgromadzonych tu zasobach. Nie zasobach przypadkowych, ale zbiorach zgodnych z potrzebami konkretnej grupy odbiorców, systematycznie aktualizowanych. Doświadczenie pokazuje, że do biblioteki szkolnej trafiają wszyscy uczniowie mający kłopoty z integracją w zespole klasowym. To nauczyciele bibliotekarze są „lekarzami pierwszego kontaktu”. Poprzez obserwacje, udzielanie porad, wskazanie odpowiedniej literatury i przydzielanie zadań przyczyniają się do socjalizacji tych uczniów. Nawet małe elementy biblioterapii stwarzają każdemu szansę na znalezienie swoich mocnych stron i odnalezienie swojego miejsca w społeczności szkoły. Poświęcony im czas i uwaga, bez pośpiechu i oceniania, zawsze procentuje uzyskaniem poczucia bezpieczeństwa dla uczniów i zadowoleniem bibliotekarza.

Tym czytelnikom, którzy mają określone zainteresowania i oczekiwania, możemy pomóc je rozwijać. Biblioteka szkolna to najlepsze miejsce do doskonalenia kompetencji i realizowania uczniowskich pasji. Pod jednym warunkiem – że jest w szkole, najbliżej ucznia, że jest jak najdłużej dostępna w godzinach pracy szkoły.

AP: *Jest to moje kolejne spotkanie z Panią jako reprezentantem nauczycieli bibliotekarzy. Za nami spotkanie informacyjne „Jak wspomagać nauczyciela bibliotekarza w zarządzaniu wiedzą w szkole?”, które odbyło się na początku marca w Falentach.*

Czy to wydarzenie było potrzebne środowisku, jakie oceny dotarły do Pani?

DB: Może nieświadomie, ale użyła Pani adekwatnego wyrażenia, to było Wydarzenie! Niezmiernie rzadko nauczyciele bibliotekarze mają okazję spotkać się w tak liczny gronie, wysłuchać tak dobrze dobranych tematycznie wykładów, poznać opinie i wyniki badań ekspertów, porównać je ze swoimi doświadczeniami i wymienić uwagi w trakcie sesji warsztatowych. Coraz mniej jest metodyków ds. bibliotek szkolnych. Prawo oświatowe i bibliotekarskie nie gwarantuje stosowania jednolitych rozwiązań w różnych częściach kraju.

Zmieniająca się rzeczywistość i nowe wyzwania dla edukacji wymuszają dostosowanie form i metod pracy. Szukamy informacji i wskazówek w różnych źródłach i z różnym skutkiem. Pomysł organizacji takiego spotkania wyszedł dokładnie naprzeciw naszym oczekiwaniom. Dodatkową wartością była aktywna obecność przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, w tym Joanny Berdzik i dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji, oraz przekazane bezpośrednio przez nich rzetelne informacje o zamierzeniach rządu (w odróżnieniu od wybiórczych wiadomości zamieszczanych w mediach).

Musimy sprawić, aby biblioteka szkolna stała się miejscem ważnym dla całej społeczności szkolnej – uczniów, nauczycieli i rodziców – Joanna Berdzik MEN¹

AP: *Jednym z tematów poruszanych w Falentach były kompetencje nauczyciela bibliotekarza. Które z nich decydują o skutecznych działaniach biblioteki w szkole?*

DB: Wszystkie, zarówno wiedza i umiejętności, jak i postawy. Tzw. kompetencje miękkie, związane z cechami wrodzonymi, charakterem i temperamentem, zaradnością i tym, w jaki sposób rozwiązujemy problemy, są niezbędnym uzupełnieniem umiejętności nabytych w toku naszej edukacji. Tylko przygotowanie fachowe – bibliotekarskie – w połączeniu z wiedzą pedagogiczną daje gwarancję skuteczności naszych działań realizowanych w bibliotece szkolnej. Nawisem mówiąc, w Falentach usłyszeliśmy, że w 2013 r. w bibliotekach szkół dla dzieci i młodzieży były zatrudnione 2543 osoby bez odpowiednich kwalifikacji...

AP: *Kompetentny bibliotekarz to jednak nie wszystko. Czy istnieje przepis na dobrą bibliotekę szkolną?*

DB: Mówiąc o bibliotekach szkolnych w Polsce i na świecie, wymienia się często różne modele: biblioteki centra multimedialne, biblioteki klasowe, oddzielne dla uczniów, nauczycieli i rodziców, zintegrowane z życiem szkoły, wycofane na obrzeża itd. Nie mamy jednak dotąd jasno określonych standardów warunków pracy i wyposażenia – ani ilościowych, ani jakościowych. To prowadzi do swobodnej interpretacji potrzeb zbiorowości czytelników. Suk-

¹ Wszystkie wypowiedzi Joanny Berdzik, Zofii Zasackiej i Marioli Antczak zacytowane w Rozmowie z... pochodzą ze spotkania informacyjnego „Jak wspomagać nauczyciela bibliotekarza w zarządzaniu wiedzą w szkole”, Falenty 5–7 marca 2015 r. Relacja i materiały dostępne są na stronie ORE.



ces działania szkoły, w tym biblioteki, a w konsekwencji sukcesy naszych uczniów, zależą od postawy władz oświatowych, decyzji dyrektora szkoły świadomego potencjału biblioteki szkolnej dla edukacji i kompetencji oraz zaangażowania nauczyciela bibliotekarza. Tylko wspólna wizja tych podmiotów gwarantuje realne wsparcie czytelników w bibliotece szkolnej.

Prestię biblioteki w szkole to:

- Wsparcie i współpraca grona pedagogicznego z nauczycielem bibliotekarzem.
- Uczestnictwo biblioteki w ważnych wydarzeniach w szkole.
- Biblioteka to atrakcyjne miejsce w szkole – także dla nauczycieli!

dr Zofia Zasacka IBE

AP: Jest Pani aktywnym nauczycielem bibliotekarzem, działa Pani na rzecz środowiska. Gdzie bibliotekarze szkolni znajdują pomoc i wsparcie dla swoich działań, kto i w jaki sposób wspomaga ich pracę?

DB: Sojusznikami nauczycieli bibliotekarzy w realizacji ich misji są instytucje oświatowe: biblioteki pedagogiczne, placówki doskonalenia nauczycieli, poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Rozporządzenia o tych placówkach i zmiany w systemie doskonalenia nauczycieli tylko usankcjonowały istniejące wcześniej praktyki. Jednak wypada mi wspomnieć również o organizacjach fachowych działających w obszarze bibliotekarstwa.

Najbliższe mi Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich od ponad 20 lat reprezentuje interesy swoich członków, dbając o zagwarantowanie odpowiednich warunków i wysokiej jakości realizowanej przez nich misji. Istnieją też sekcje skupiające nauczycieli bibliotekarzy w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Często podejmujemy wspólne działania dotyczące propono-

wania zmian w krajowych przepisach prawnych czy reprezentowania interesów nauczycieli bibliotekarzy wobec problemów lokalnych. Staramy się służyć swoją wiedzą i doświadczeniem wszędzie tam, gdzie toczą się dyskusje dotyczące naszej grupy zawodowej lub naszych czytelników.

AP: Uczniowie nie czytają! – taki wniosek płynie z badań, raportów, statystyk bibliotecznych. Czy tak rzeczywiście jest? A może dzieci i młodzież czytają inaczej? Jaki jest Pani zdaniem kontakt współczesnych uczniów z książką?

DB: Badania zawsze uśredniają informacje. Trudno spodziewać się innego opracowania raportów. Jednak codzienne obcowanie z dziećmi i młodzieżą w bibliotece szkolnej pokazuje nam bardziej zróżnicowany obraz. To nieprawda, że uczniowie niechętnie wypożyczają książki i czytają je. Smutną prawdą jest to, że muszą mieć co czytać (nie „byle co”). Mamy bardzo wielu czytelników o zadeklarowanych zainteresowaniach i wykształconych gustach. Staramy się zaspokajać ich potrzeby, by nie zniechęcić młodych ludzi do czytania w ogóle. Brakuje powszechnej świadomości społecznej, że właśnie biblioteka, do której uczeń trafi w szkole, będzie dla niego wzorcem wszystkich następnych podobnych instytucji. Tu nie ma miejsca na oszczędności, cięcia i ograniczenia, jeżeli zgadzamy się co do celu edukacji i przygotowania świadomego czytelnika.

Głównym celem działania nauczycieli bibliotekarzy w bibliotekach szkolnych powinno być zapewnienie uczniom ciekawej dla nich oferty, zainteresowanie ich i utrzymanie zaciekawienia czytaniem. Nie musimy upierać się tylko przy tradycyjnej formie kodeksu; tak samo cenne jest czytanie dokumentów zapisanych na innych nośnikach. Takie „książki” są też w kręgu zainteresowań naszych uczniów. Czy mamy je w ofercie

biblioteki szkolnej? Nie? Dlaczego? Może właśnie to zaniechanie leży u podstaw narzekania na rosnący odsetek nieczytających uczniów? To opinia powszechna wśród nauczycieli bibliotekarzy. Niestety raczej nie znajduje zrozumienia u osób i w organach odpowiedzialnych za finansowanie uaktualniania zasobów bibliotek szkolnych, ale mamy zapowiedzi, że może to się wkrótce zmienić....

AP: Jaka jest rola dla dorosłych – nauczycieli i rodziców – w zachęcaniu uczniów do czytania?

DB: Bez udziału dorosłych w procesie wdrażania do czytania nie byłoby młodych czytelników. To nie jest umiejętność wrodzona, a zdecydowanie wykształcona. Można tylko wymieniać formy, a nie podważać samego sensu działania rodziców i nauczycieli. Wiadomo, że u podstaw czytelnictwa dzieci i młodzieży wymieniać należy przede wszystkim dom rodzinny, zarówno domowe księgozbiory, jak i nawyki czytelnicze rodziców i otoczenia dzieci. To bezcenny potencjał kulturowy wymieniany we wnioskach wszelkich badań. Na takim fundamencie może podjąć wymierne działania nauczyciel bibliotekarz w bibliotece szkolnej. Jeżeli fundamentu brak, to sam musi go zbudować. W jaki sposób? Patrz wyżej!

Jak zachęcać uczniów do czytania? Dla uczniów, szczególnie gimnazjalistów, istotna jest opinia rówieśników o książkach, które warto czytać. Warto wykorzystać uczniowskie rekomendacje do wzajemnej wymiany ocen, recenzji. Sytuacje, gdy sami wybierają i komentują wybory innych. Szkolny Klub Dyskusyjny – uczestnictwo w nim pozwala rozwijać motywacje czytelnicze, a zwłaszcza skłonność do pokonywania trudności, motywację wewnętrzną oraz społeczne relacje towarzyszące czytaniu.

dr Zofia Zasacka IBE

AP: Za kilka miesięcy uczniowie i nauczyciele otrzymają bogaty zestaw e-podręczników. Czy w związku z tym zmienią się zadania bibliotekarzy szkolnych?

DB: Zadania się nie zmieniają, dojdą nowe oczekiwania. Ale z drugiej strony będzie to też kolejne pole do pokazania roli biblioteki szkolnej jako awangardy zmian w edukacji. Nauczyciele bibliotekarze na ogół dobrze sobie radzą z zastosowaniem nowych rozwiązań w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnej. To chleb powszedni naszej pracy. Bardziej martwiłabym się sprzętem komputerowym dostępnym w bibliotekach. Tu ukłon w stronę pomysłodawców nowych podręczników. Myślę, że warto byłoby zadbać o odpowiednie środowisko, zapewniające założoną atrakcyjność podręczników.

My, nauczyciele bibliotekarze, wierzymy też, że postrzeganie roli szkolnej biblioteki jako niezbędnej we wprowadzaniu cyfrowej rewolucji podręcznikowej pomoże nam w rozwiązywaniu dotychczasowych problemów i bolączek ginących w natłoku innych zdarzeń.

AP: Biblioteki szkolne są różne, tak jak różne są szkoły. Czy może Pani wyróżnić kilka z nich, wskazując na źródło ich sukcesu?

DB: Wymienię jedną, najczęściej, ale i zasłużenie, chwaloną – **bibliotełę** szkolną Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu. To szkoła innowacyjna, wzorcowa, nagradzana, kierowana przez światłego dyrektora. Meble są przeciętne, pomieszczenia normalne, choć zdecydowanie przestronne, zapewniają swobodę w korzystaniu ze zbiorów i technologii. W skład wyposażenia wchodzi też zestaw laptopów, rzutniki, projektory i inne niezbędne dla nowoczesnej edukacji sprzęty.

Częścią biblioteki jest sala multimedialna do realizacji edukacji czytelniczej i medialnej, ale i innych lekcji przedmiotowych z wykorzystaniem nowych technologii. Nauczyciele bibliotekarze służą pomocą w przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć, wydają i przyjmują sprzęt, nadzorują harmonogram lekcji. Współpracują z gronem pedagogicznym w realizacji podstawy programowej w zakresie kształtowania kompetencji informacyjnych. Stwarzają szansę kompleksowego przygotowania uczniów do pełnego i świadomego uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym. Zajmują się też małą poligrafią na potrzeby szkoły. Są ewidentnie potrzebni.

W tej bibliotece nauczyciele bibliotekarze są bardzo mocno związani z realizacją zadań szkoły. Dyrektor szkoły dostrzega, docenia ich starania i dba o zapewnienie optymalnych warunków realizacji misji bibliotecznej. Mają wspólną wizję. Ich celem jest dobro ucznia. To sprawdzona recepta na sukces.

Sukces biblioteki szkolnej zapewni m. in.:

- uświadamianie dyrektorów szkół na temat roli biblioteki w szkole;
 - systematyczne uzupełnianie księgozbiorów bibliotek o nowości (spoza lektur szkolnych);
 - wyposażenie bibliotek w nowoczesny pod względem technologicznym sprzęt z dostępem do internetu z dostępem dla czytelników;
 - zaangażowanie wszystkich nauczycieli w efektywne wykorzystywanie zasobów biblioteki;
 - działania nauczycieli bibliotekarzy w zakresie kształcenia kompetencji informacyjnych.
- dr hab. prof. UŁ Mariola Antczak

AP: Czy poleci Pani młodym czytelnikom swoją ulubioną książkę z dzieciństwa?

DB: Jako dziecko czytałam niewiele książek. W drugiej połowie ubiegłego wieku nie było tak wiele elektryczno-elektronicznych pochłaniaczy wolnego czasu, dlatego mogłam go spędzać aktywnie: sport, harcerstwo, koła zainteresowań; gdzieś pomiędzy był czas na lekturę. Mile wspominałam „Anię z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery (właśnie dlatego moja córka ma na imię Ania). Z badań jednak wynika, że jest to książka całkowicie niezrozumiała i nudna dla chłopców. Wiem też, że dzisiejsi uczniowie najchętniej sięgają po fantastykę, sensację, kryminały; jeśli powieści obyczajowe, to osadzone we współczesności. Dlatego raczej mogłabym polecić moją ulubioną książkę, która się nie starzeje – „Wszystko czerwone” Joanny Chmielewskiej.

AP: Dziękujemy za rozmowę i życzymy Pani i bibliotekom szkolnym wielu sukcesów w pozyskiwaniu nowych sympatyków.

